

Kraków, 1994



Jerzy Gałka

Absolwent z roku akademickiego 1963/1964

TO JUŻ 30 LAT!

Wydaje się, że jeszcze tak niedawno było się studentem – niestety minęło już 30 lat. Chyba to dużo, więc mam prawo do wspomnień: majestat Uniwersytetu Jagiellońskiego, zapach pierwszej pracowni, profesorowie i asystenci, strach pierwszej sesji egzaminacyjnej... i tak dalej, rok po roku, aż do dyplomu. Gratulacje i życzenia, wino w probierni Pod „6” i żegnaj Alma Mater.

Mijały lata, zdobytą wiedzę przyprószył czas i pojawia się natrętne pytanie, co pozostało z tamtych lat?

Uważam, że dużo: umiejętność balansowania na sinusoidzie kariery zawodowej, ciągłe uczenie się (niekoniecznie chemii), czerpanie satysfakcji nie tylko z uprawianego zawodu, ale także z codziennego życia, innymi słowy ciągle zdawanie egzaminu – przed surowym egzaminatorem – życiem.

Jest coś, co zawdzięczam uniwersytetowi i co w moim życiu stanowi wartość nieocenioną. To zadzierzgnięte więzy przyjaźni. Przyjaźnie w obrębie roku, wydziału, uniwersytetu i na innych uczelniach. To bycie w tym środowisku, te kontakty często z ludźmi z innych kierunków studiów znacznie rzutowały na kształtowanie się naszych postaw i osobowości. Do dnia dzisiejszego pielęgnuję przyjaźnie z wieloma osobami poznanymi w czasie studiów i nie ukrywam, że stanowią one dla mnie wartość zarówno w sferze emocjonalnej, jak i praktycznej.

Praca w Kole Chemików SUJ dostarczała wielu okazji do zawierania takich przyjaźni. Sprzyjały temu doroczne seminaria na Hali Gąsienicowej z przygotowywanymi przez nas wielce uczonymi referatami, ogólnopolskie Zjazdy Kół Chemików z różnych uczelni, a także i te codzienne spotkania w lokalu koła, gra w brydża w przerwach między zajęciami, często połączona z ukradkowym spożywaniem zaoszczędzonej „rewersówki”, czasem jakiś figiel nie najwyższych lotów, ale i też wspólne przygotowywanie się do ćwiczeń i kolokwium.

Zabawy w Kole Chemików!

Co też to nie było! Przestronny hol Collegium Chemicum, skromny bufet, chrypiący magnetofon (choć czasem i orkiestra grała), podskakujące w rytm muzyki pary. A potem w poniedziałek było co opowiadać: kto z kim i kogo, dlaczego nie przyszła (nie przyszedł), czy kto wcześniej wyszedł...

Czasem było coś ekstra – juwenalia, wybory Miss i ten szacowny przybytek zamienił się w lokal z kolorowymi jupiterami, kilkoma orkiestrami, krzątanią dziennikarzy i oczywiście podekscytowaną studencką gawiedzią.

Jaka szkoda, że to już minęło trzydzieści lat.

Jerzy GAŁKA, dr nauk chemicznych; ur. 4 kwietnia 1940 r. w Krakowie; żonaty, 1 córka i 1 syn. Mgr 1964, dr 1974. Studiował chemię na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UJ w latach 1958–1964. Asystent w Instytucie Chemii Fizycznej PAN w Warszawie (1966–1974), dr nauk chemicznych (1974), adiunkt (1974–1978). Kierownik pracowni w Instytucie Górnictwa Naftowego i Gazownictwa w Krakowie (1978–1985). Zastępca dyrektora ds. inwestycji w Krakowskich Zakładach Sodowych (1985–1989). Zastępca dyrektora ds. rozwoju i inwestycji w Krakowskich Zakładach Farmaceutycznych „Polfarm” (1990–dziś). Staże zagraniczne: Centrum Chemii Fizycznej Rumuńskiej Akademii Nauk, Bukareszt, Rumunia (1973). Stypendium UNDP UNIDO Energy Technology Center, Morgantown, USA (1981). Nagroda Indywidualna Sekretarza Naukowego PAN (1978). Członek Zarządu Koła Chemików Studentów UJ w latach 1963–1964 (Komisja Rewizyjna).